

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIBKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Druwca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe miasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 8 WRZEŚNIA 1936.

N — Nr. 104

O skupieniu pod jednym sztandarem.

W Paryżu, jak już pokrótce podaliśmy, przywitani gen. Rydza-Smigłego i przedstawiciele organizacji polskich we Francji. Na to powitanie odpowiedział gen. Rydza-Smigły ze swej strony przemówieniem. Słowa jego wprawdzie skierowane były w pierwszym rzędzie do tamtejszej emigracji polskiej, ale odnosiły się one w równej mierze i do całego społeczeństwa. Przemówienie jego streszcza się głównie w dwóch wezwaniach. Jedno z nich dotyczy wyrównania w społeczeństwie dotychczasowych różnic, a drugie, by skupić się pod jednym sztandarem, przyczem — według jego oświadczenia — sztandar wojskowy jest „tym sztandarem, który powinien wszystkich skupić“. Apel ten wywołał i w kraju żywe echa.

Poszczególne pisma podjęły też od razu nad nim dyskusję. I tak między innymi zabrał głos organ „Stron. Narod.“ — „Warszawski Dziennik Narodowy“. Pisze on: „Skupienie się pod jednym sztandarem, wyrównanie różnic w narodzie, to nie są sprawy uczuciowe, to są sprawy wybitnie polityczne. To też, kontynuując swe wywody rzeczono pismo — chcąc skupić cały naród, trzeba mu wskazać drogi polityczne, którymi krocząc winien. Trzeba dalej czynami i faktami dowieść, że się powołuje społeczeństwo do samodzielnego życia politycznego i do wspólnej akcji politycznej.“

Słowa, wypowiedziane przez gen. Rydza-Smigłego, tylko wówczas będą miały sens istotny i realny, jeżeli za nimi pójdą czyny, jeżeli wyrazem ich stanie się jasny i konsekwentny plan i program. Bo tylko na gruncie planu i programu może się rozwinąć sensowne i owocne współdziałanie. Do tej pory — według rzeczono pisma — takie współdziałanie było niemożliwe — bo, jak wywodzi „Warszawski Dziennik“, od roku 1926 robi się wszystko, by to społeczeństwo od takiej samodzielnej, zgodnej pracy odsunąć, by je do polityki zniechęcić. Praca publiczna i polityka stały się monopolem nielicznej i nie współżyjącej z narodem garstką ludzi. Jediną formą współdziałania, do jakiej to społeczeństwo powoływała ta grupa rządząca, było oddanie się pod jej bezwzględnej komendę. W dodatku stosowane przez nią metody i sposoby pozostawiały dużo do życzenia. To wszystko, kończy swe wywody organ narodowy, już obmierzo społeczeństwu gruntownie. Takiego „skupienia“ i takiego „współdziałania“ nikt nie może brać na serjo ani się do niego entuzjastycznie. Równocześnie i sanacyjno-radykalny „Kurjer Poranny“ również zajął stanowisko do wypowiedzianych przez gen. Rydza-Smigłego nawoływań w Paryżu. Wywodzi on, że skupianie się pod jednym sztandarem nie powinno być wymuszone, jak to się dzieje u innych narodów. Ma ten organ widocznie na myśli bolszewję i Niemcy — które nie cofają się przed żadnymi środkami, aby osiągnąć swą jedność wewnętrzną. Ale za osiągnięcie takiej jedności, jak zaznacza rzeczono pismo, muszą one płacić zbyt wysoką cenę, budując ją na przemocy, a niekiedy nawet na poniewierce i ruinie człowieka. „My Polacy, ciągnie swe wywody rzeczono pismo, walcząc przez pokolenia o niepodległość Ojczyzny, walczyliśmy nie o taką siłę, wypływającą z jedności. Walczyliśmy o Polskę, którąby jedność i moc narodu budowała na poszanowaniu wszystkich obywateli. „Walczyliśmy o siłę, którąby nie wyłączała dobrej woli. Takiej Polsce — wnosząc wolno — kończy rzeczony organ sanacyjny — hetmanic chce gen. Rydza-Smigły“. Tyle ów organ sanacyjny. Są to słowa tak jaskrawo odmienne od dotychczasowych praktyk i metod sanacyjnych, że aż dziw bierze je czytać. Bo drogi, jakimi aż dotąd kroczyła sanacja, by złączyć całe społeczeństwo pod swój sztandar, opierały się właśnie w znacznej mierze na przemocy, a niekiedy wręcz na poniewierce i ruinie

człowieka. Iluż to obywateli polskich nie doznało ich na swej skórze!

Gdyby to, co zapowiada ów sanacyjno-radykalny organ obecnie, stało się podstawą dalszego postępowania ze strony miarodajnych czynników, gdyby to nie były znów tylko słowa, a fakty i czyny, byłby to napewno znaczny postęp ku realizacji jedności w narodzie. Napewno zgody i jedności pragnie cały naród, przynajmniej cała jego zdrowa masa. Ale, by ją osiągnąć, trzeba przede wszystkim odrzucić wszelką przemoc, wszelkie środki przewrotne, jak bież i słodkie przynęty, trzeba wyrzec się opacznej zasady, że dla państwa wszystko wolno. W miejsce tych metod, które jak najgorsze i najszkodliwsze wydały owoce — trzeba postawić jasną, zdrową, wzniosłą myśl, rozsądną, mądrą i jasno określone wytyczne — konsekwentny i jasny plan i program, a przede wszystkim czynami dowieść i faktami jego szczerości i serjalności, a wówczas skupienie narodu pod jednym wspólnym sztandarem wcale nie będzie trudne do wykonania. Gdy się naród przekona, że ten sztandar wieść go będzie pewną, prostą i dobrą drogą ku wielkości, potędze i szczęściu kraju, to on bez nacisku, bez przymusu a własnej, dobrej woli pójdzie za nim. Ale bez tego, choćby nie wiedzieć, jak piękne słowa i wezwania dochodziłyby do jego uszu, one skutku na-żytego nie odniosą.

Tak imponującej defilady w Nancy

jak przed gen. Rydza-Smigłym, nie widziano od lat 25.

Nancy. Na wspaniałym placu króla Stanisława w Nancy odbył się kulminacyjny punkt uroczystości wojskowych, zorganizowanych na cześć gen. Smigłego-Rydz. Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców, otaczających plac, zapelnily się setkami osób, wyczekujących w skwarnej słońcu na uroczystość. Przed ratuszem stanął szpaler delegacji i organizacji kombatanckich z trzydziestu kilku sztandarami, a wśród nich sześć sztandarów organizacji polskich w Lotaryngji.

O godz. 9.30 gen. Smigły-Rydz w towarzystwie gen. Gamelin i generalicji dokonał przeglądu wojsk, wjeżdżając kolejno w każdą ze zbliżających się w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały, witane po drodze owacyjnymi okrzykami.

Następnie auto generalicji zjechało przed ratusz, a potem gen. stanął na placu, mając po swej prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachewicza. W tym momencie na plac wjechali fanfaryści strzelców konnych, a za nimi prowadzący defiladę dowódca 20 okręgu, gen. Requin z dowódcą miejscowej dywizji, gen. Fere. Generał zaszalował szpadą przed gen. Rydzem-Smigłym i stanął na koniu u stóp pomnika króla Stanisława nawprost gen. Smigłego-Rydz, przy którym przy dźwiękach zmieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno, pochylając sztandary pułkowe, poszczególne oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Na czele defilady szedł 8 batalion strzelców w granatowych mundurach, dalej zaś 2 batalion stacjonowanej w fortyfikacjach linii Maginot piechoty fortecznej, w nowoprowadzonych brązowych mundurach i beretach. Za nim szła kolejno orkiestra strzelców algierskich ze wschodnimi instrumentami. Strzelcy algierscy w swych barwnych mundurach niebiesko-czerwonych i białych turbanach na głowach, o twarzach, spalonych słońcem afrykańskim, przedfilowali wśród entuzjastycznych okrzyków i owacy publiczności. Za nimi przeciągnęły 2 dywizjony artylerji konnej, dywizjon artylerji polowej i 8 pułk dragonów. W chwili, gdy odmaszerowały orkiestry, a zaczął się zbliżać grzmot aut pancernych zmotoryzowanych i artylerji przeciwlotniczej, rozległo się dudnienie czołgów, a nad placem ukazały się trzy eskadry samolotów my-

śliwskich oraz eskadra samolotów niszczylielskich, zagłuszając niemal okrzyki i owacje, które wybuchaly na widok każdego oddziału.

Jak twierdzili wojskowi obecni na placu, żadne z miast francuskich, nie wylęczając Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady. Wobec niemilkających owacy i wiwatów tłumów, zgromadzonych na placu, gen. Smigły-Rydz zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykami: „Niech żyje Polska!“ i „Niech żyje armja!“

Podziemne forty linii Maginota zwiedził polski Wódz Naczelny gen. Rydza-Smigły.

Strasburg. Po rewii wojskowej w Nancy gen. Rydza-Smigły odjechał wraz z generalicją do Metz, gdzie przy przybyciu oddał mu honory batalion 13 pułku strzelców alpejskich.

Po krótkim pobyciu w Metz gen. Rydza-Smigły w towarzystwie generalicji francuskiej udał się w teren, by zwiedzić fortyfikacje graniczne, t. zw. linii Maginota.

Wieczorem gen. Smigły-Rydz był gościem gubernatora wojskowego Metz gen. Giraud, póżem w piątek rano udał się z Metz samochodem w kierunku Strasburga, gdzie przybył o godz. 15-tej, po krótkim postoju w Niederbrann, gdzie powitała go grupa dziewcząt alzackich w strojach ludowych, wręczając mu wiązankę kwiatów.

Strasburg, podobnie jak i Nancy, przybrał odświętną szatę. Plac gen. Klebera, plac Republiki, plac Broglie, plac Dworcowy oraz ulice którymi przejeżdżał gen. Smigły-Rydz, udekorowane były sztandarami o barwach polskich i francuskich. Pomimo deszczu przez plac Dworcowy przeciągały grupy ludności w barwnych strojach alzackich.

Przy wjeździe do miasta Naczelny Wódz powitany został na placu Broglie przez władze wojskowe i cywilne Strasburga. Gen. Rydza-Smigły, oprowadzany przez gen. Heringa, zwiedził katedrę oraz most na Renie. Następnie na placu Dworcowym przedfilował przed gen. Smigłym-Rydzem pułk strzelców alpejskich, stacjonowanych w Strasburgu.

Po defiladzie o godz. 19-tej generał Smigły-Rydz odjechał do Paryża.

Ulice: Poznańska i Krakowska będą widnieć w Paryżu.

Paryż. Jeden z radnych Paryża, p. Bruneseaux, złożył w radzie miejskiej wniosek o nadanie dwóm ulicom Paryża nazw, upamiętniających dwa miasta polskie, a mianowicie Poznań i Kraków.

W obszernej motywacji p. Bruneseaux wskazał na tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską, a w szczególności Paryż, który zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas wojny niejednokrotnie dawał wyraz tym uczuciom, oddając hołd pamięci Szopena, Mickiewicza, Lelwela i ks. Poniatowskiego przez nazwanie ulic ich nazwiskami. Radny p. Bruneseaux proponuje nazwanie jednej ulicy Poznańska dla uczczenia pierwszego miasta polskiego, jakie spotyka Francuz na terytorjum polskim, a drugiej — Krakowska, dla uczczenia Krakowa, polskiego sanktuarjum miasta sztuki i historii, które, jak podkreśla, od wieków średnich było ogniskiem klasycznej kultury łacińskiej, przez co przyczyniło się do zachowania w Polsce uczucia narodowego i niezachwianej wiary w los narodu.

Wojna Arabów z Anglikami.

W Palestynie zaburzenia Arabów przeciw żydom przekształcają się coraz bardziej we wojnę Arabów z Anglikami. Anglicy zmuszeni są posyłać coraz to nowe wojska na pomoc. Ostatnio znów donoszą, że nowa dywizja angielska odjeżdża do Palestyny, gdzie nieustannie toczą się potyczki z Arabami.

Z krwawej Hiszpanii.

**Okrutny moloż wojny domowej.
Dotąd już 80.000 zabitych.**

Oto plon bratobójczej wojny:

Paryż. „Figaro” zamieszcza dziś zaczerpniętą z pism portugalskich wiadomość, według której w wojnie domowej poległo dotychczas po stronie wojsk rządowych 34 000 żołnierzy, po stronie wojsk powstańczych 46 000. Liczba rannych po stronie wojsk rządowych wynosi 5 000, po stronie powstańców 8 000. Ilość wdów po poległych obliczana jest na 38 000, a sierot na 77 000.

Zamordowanie 114 zakonników.

Paryż. „Le Jour” donosi z Burgos o wymordowaniu 114 zakonników Augustynów w Escorial pod Madrytem. Zakonników zabito bez sądu i mimo formalnego zapewnienia bezpieczeństwa, danego zakonnikom przez prezydenta republiki Azana, który jest byłym wychowankiem jego zgromadzenia. Azana oświadczył mianowicie, że tak długo, jak on będzie u władzy, zakonnicy nie potrzebują się niczego obawiać.

Jak widać, zapewnienie to okazało się bezwartościowym, bowiem prezydent Hiszpanji nie posiada nad żadnym krwi molożem żadnej władzy.



Obrazek przedstawia scenę z obłężenia przez bolszewików hiszpańskich Alcazaru, w którym znajdowało się 1 100 oficerów i podchorążych. Prawie wszyscy zostali tam rozstrzelani.



Z dachu kościoła ostrzeliwują czerwoni powstańców hiszpańskich.

Irún zdobyty

klęską wojsk rządowych.

Wojska powstańcze, wykorzystując gęstą mgłę, w dniu 4. 9. w godzinach rannych zdobyli, osłanianie tankami i samochodami, zając miasto Irún. Wojska rządowe aż do ostatniej chwili stawały zacięty opór. Wreszcie opuścili miasto, podpalili poprzednio prawie każdy dom, to też miasto stoi w płomieniach. Powstańcy atakują obecnie San Sebastian, którego położenie po upadku Irúnu jest rozpaczliwe.

Rząd madrycki odwołał ambasadora z Portugalji.

Rząd madrycki polecił swemu ambasadorowi opuścić Lizbonę.

W Madrycie zmiana rządu.

W Madrycie nastąpiła ponowna zmiana rządu. Obecny rząd ma charakter już czysto komunistyczny. Na czele jego stanął przywódca skrajnej lewicy, bolszewik czystej krwi, Caballero.

Rozstrzelanie biskupa.

Londyn. Reuter donosi, że komunisty rozstrzelali w Almeria 72 letniego biskupa tamtejszej diecezji.

„Ostrzegamy Was?”

Biskupi polscy piętnują barbarzyństwa bolszewickie i Hiszpanii.

Warszawa. Potężnym echem synodu biskupów polskich w Częstochowie jest list pasterski Biskupów, ogłoszony w ub. niedzielę, a będący ostrzeżeniem świata przed niebezpieczeństwem komunizmu i zdecydowanym wystąpieniem przeciw „frontom ludowym”.

Po stwierdzeniu, że masońskie pochodnie, jakie zapłonęły w Hiszpanii, podrzucone zostały przez Moskwę, biskupi polscy potępiają t. zw. „fronty ludowe, twierdząc:

„Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy, że w planach jego tkwi okucie ludu, podobnie jak w Rosji, w kajdany najsrozszej moralnej, społecznej i politycznej niewoli”.

Dalej księża biskupi stwierdzają:
„Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy świątłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność, a potem nienawiść tak do Kościoła, jak i do społeczeństwa, a wkońcu do narodu i do Państwa.

Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?”

List pasterski kończy się potężnym wezwaniem: „Ostrzegamy Was przed groźbą zalewu komunizmu i barbarzyństwa, a ostrzegając, zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzmy w przyszłość.

Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższemu wstrząsom”.

Odezwa Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

POLACY!

Stronnictwo Narodowe, stając do walki wyborczej o samorząd łódzki, staje równocześnie do walki o urzeczywistnienie wszystkich swoich ce-

wieczorem wyjeżdżał do Paryża.

Podczas podróży, wcinawszy się w kat, rozmyślał nad swoim położeniem. Nie było ono takie, jakby sobie tego życzył, lecz nie było pozbawione nadziei. Czuł, że, o ile więcej się zbliża do prawdy, zbliża się zarazem i do Józefiny, która nie odepchnie go od siebie ze względu choćby już na jego duszę.

W Paryżu Henryk najpierw zajął się wyszukianiem mieszkania dla siostry i drugiego w pobliżu dla ojca i siebie. Następnie udał się do dyrektora teatru, który go przyjął nader grzecznie i obsypał pochwałami, żądając tylko małych zmian. Omówili dokładnie sprawę sztuki Henryka.

Załatwiwszy to pomyślnie, począł zwiedzać miasto, przyczem najróżniejsze wspomnienia odżyły w jego duszy. Tu przeżył kilka lat najbujniejszej młodości. Ileż to nocy tu przeleżał w różnym towarzystwie! Tu w tym klubie jeden z kolegów przegrał swój ogromny majątek, drugi w oczach współgraczy życie sobie odebrał, trzeci w gniewie nieomal zabił swego najłepszego przyjaciela. Precz temi wspomnieniami nieznośnemi!

Wtem elegancki powózek, zaprzężony w parę arabskich koni, przejechał. Mała delikatna

arów, a więc całkowitego programu narodowej Wielkiej Polski.

Jeden cel jednak musi być w obecnych wyborach uznany za najważniejszy: **odzydzenie samorządu naszego miasta.**

W państwie Narodowym nie tylko odbierzemy Żydom subwencje, usuniemy Żydom z posad, odbierzemy im dostawy i zamówienia, obciążymy ich mocniej podatkami (zmniejszając równocześnie opodatkowanie ludności polskiej), ale odbierzemy Żydom prawa polityczne.

Żyd nie może wybierać ani być wybierany do polskiego Sejmu, do polskiego Senatu, do polskiej rady miejskiej. Państwo polskie jest własnością Narodu Polskiego i dlatego tylko Polacy mogą sprawować w nim rząd.

O odebranie Żydom subwencji, o usunięcie ich z posad miejskich, dostaw i zamówień, o przesunięcie na nich zwiększonego ciężaru podatkowego walczyliśmy już w poprzedniej, narodowej Radzie Miejskiej. Ale rada ta została rozwiązana.

Rozwiązana została dlatego, że w niej zasiadała liczna grupa Żydów. Choć rada miała narodową większość, Żydów było w niej dostatecznie dużo, by przez wszczynanie awantur, a nawet bójek na posiedzeniach rady oraz różne demoralizujące poczynania stworzyć pretekst do rozwiązania rady.

Denstrukcyjna działalność Żydom w poprzedniej Radzie Miejskiej jest więc jeszcze jednym dowodem na to, że **sama obecność Żydów w polskich ciałach radzących jest szkodliwa.**

Trzeba uczynić krok dalszy na drodze do odzydzenia Polski i odebrać Żydom prawa polityczne.

Prowadząc walkę o narodowy samorząd, doprowadzić musimy przedewszystkim do tego, by Żydom zupełnie z samorządu usunąć. Niechaj miastami polskimi rządzi ich gospodarze, to jest ludność polska, a nie Żydzi! Niechaj Żydzi pozbawieni zostaną zarówno prawa obywatelstwa do rad miejskich (a tak samo do Sejmu i Senatu) jak i prawa udziału w głosowaniu!

Według dziś obowiązujących ustaw i ordynacji Żydzi prawa posiadają. Ale ustawy i ordynacje, a nawet konstytucje, można zmienić. **Zmiana ich nastąpić musi, gdy zażąda jej cały naród!**

My, polska ludność m. Łodzi, rzucamy hasło: **Żydzi nie mogą uczestniczyć w rządzeniu ani państwem ani samorządem! Nie mogą mieć praw wyborczych!**

Pod tym hasłem idziemy do obecnych wyborów! Wybory te stać się muszą plebiscytem, w którym polska Łódź opowie się za zmianą ustaw wyborczych w kierunku odebrania praw wyborczych Żydom!

Kto w nadchodzących wyborach głosować będzie na narodowców, ten przez to stwierdzi, że chce usunąć Żydom z rad miejskich i ciał parlamentarnych. A kto głosować będzie na przeciwników obozu narodowego, ten przez to stwierdzi, że pragnie, aby Żydzi nadal zasiadali w radach miejskich, w magistratach, w Sejmie i w Senacie!

Pamiętajcie! Wybory te są plebiscytem!

Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Konsumpcja cukru wzrosła po obniżce.

Co z tego wynika?

Przeprowadzona w ubiegłym roku gospodarczym obniżką cen cukru odbiła się korzystnie na rentowności przemysłu cukrowego w Polsce.

Nastąpił również znaczny wzrost konsumpcji cukru na rynku wewnętrznym, który wyraził się w lipcu br. sumą 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Z tego wynika, że tak cukier, jak i wiele innych tego rodzaju artykułów należy **obniżyć, a wtedy znajdą one zbyt w kraju i nie będzie potrzeba ich wywozić za granicę.**

DZIECIĘ MARJI.

(Ciąg dalszy).

Generał słuchał wzruszony wyznanie syna.

— Henryku, — rzekł wreszcie po dłuższym milczeniu, — widzę, że nasze drogi porzucają się rozchodząc. Dotychczas patrzyliśmy na wszystko jednym okiem, myśleliśmy jedną myślą, chodziliśmy jedną drogą, teraz zmieni się to, ty będziesz wierzył, a ja nie. Znadto cię kocham, aby ci radzić, iżbyś kroczył starą drogą, gdyż jest to sprawa, którą każdy sam ze swym sumieniem załatwić musi. Wszak i Napoleon upokorzył się przy końcu swego życia przed Bogiem, a był to przecież największy duch naszego wieku. Lecz dosyć o tem. Nie lubię mówić o rzeczach, które mi są obce i czego nie rozumiem. Stosunek twój do Józefiny przedstawia mi się teraz w innym świetle. Myślę, że dosyć szczęścia dla ciebie, być prowadzonym przez szlachetną duszę. O posiadaniu jej nie myśl, gdyż na to się nie zgodzę.

Za całą odpowiedź Henryk uściskał ojca, zającem żegnając się z nim na pewien czas, gdyż

63

WIADOMOŚCI.

Nowemiasato, dnia 7 września 1936 r.

Kalendarzyk. 7 września, poniedziałek, B. Melchiora Gr. M.
8 września, wtorek, Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca g. 4 — 58 m. Zachód słońca g. 18 — 08 m.
Wschód księżyca g. 22 — 13 m. Zachód księżyca g. 14 — 30 m.

Jaka pogoda będzie we wrześniu?

Do 10 bm. rozpoczęło się przeważnie zmianna i pogodna wietrzna z przelotnym deszczem pochodzenia burzowego oraz większym zachmurzeniem w północnych i częściowo wschodnich okęgach kraju. Lokalnych zaburzeń z zachmurzeniami i opadem spodziewać się należy do 9 bm. Gorszy stan pogody wraz ze spadkiem temperatury grozi naogół znów w końcu bieżącej lub z początkiem następnego dziesiątki dni.
Okres od 11-20 bm. po niewielkich wy pogodzeniach w pierwszych dniach okresu przyniesie znowu wzrost zachmurzenia oraz burze miejscowe i deszcze. Później dość pogodnie i ciepło, o malejącym zachmurzeniu, z wyjątkiem lokalnych zaburzeń w dniach od 17-20 września.

Od 21-30 września po mglistych porankach (zapowiada się naogół pogodnie, słonecznie i dość ciepło w ciągu dnia. Chmurniejszy stan nieba z deszczem i niższą temperaturą zaznaczy się około 21-24 i od 27-30 bm. Pogodne noce w okresie od 25-27 bm., miejscami przyniosą lekkie przymrozki.

Telegramy zdrożają po wprowadzeniu nowej pisowni.

Przy obliczaniu należności za telegramy urzędnicy telegrafu mają obowiązek przestrzegania, aby korespondenci nie łączili kilku wyrazów w jeden. Zmiana pisowni wprowadza w to obliczenie zamęt. Gdy niedawno „spowrotem”, „wkońcu” lub „spowodu” nadawano za jeden wyraz, od 1 września telegraf uważać będzie taką pisownię za chęć zmniejszenia należności za depeszę i liczyć będzie za dwa wyrazy, nowa bowiem pisownia przywraca dawny sposób pisania oddzielnego całego szeregu wyrazów, jak „z powodu”, „z powrotem”, „w końcu”.

Z miasta i powiatu.

Pożegnanie opuszczającego nasz powiat starosty dr. Tomczyńskiego.

Nowemiasato. W ub. sobotę na zaproszenie pp. Wacława Banaszczyńskiego, wójta gminy Kurzętnik, Augustyna Seroczyńskiego, prezesa TRP, B. Ludwickiego prezesa Sam. Rzem., Jana Graduszczyńskiego, członka Wydziału Powiat. B. Jentkiewicza, prezesa Samod. Kupców Nowemiasato, Bernarda Karpinińskiego, wójta gminy Grodziczno oraz burm. Nowemiasato, p. Seweryna Wachowiaka, zebrało się około 100 osób z miasta i powiatu w cukrowni p. T. Rogowskiego, na wspólną kawę celem pożegnania opuszczającego nasz powiat starosty dr. Tomczyńskiego, który odchodzi na stanowisko inspektora wojewódzkiego samorządu do Torunia. — Wygłoszono szereg przemówień, z przemówieniem p. Burmistrza na czele, podnoszących zasługi znegającego nasz powiat Starosty i wyrażających życzenia na przyszłość, na które serd. podziękowaniem odpowiedział p. starosta Tomczyński. Na pożegnawej kawce był też już obecny nowy kierownik Starostwa, dotychczasowy wicestarosta z Torunia, p. Kowalski, który z ub. piątkiem objął swe urządowanie.

Zasłużone uznanie.

Nowemiasato. W sobotę o godz. 4 po południu w myśl uchwały Zarządu Miejskiego jego delegacja udała się do mieszkania p. apt. Kycelowej, aby Jej wręczyć dyplom uznania za 12-letnią, ofiarną i gorliwą pracę na niwie charytatywnej jako przewodniczącej Tow. Pań Wincentego a Paulo, przez co swą troską o najbiedniejszych w ciężkich czasach przesileniowych dobrze się zasłużyła miastu.

Kiermasz parafialny.

Nowemiasato. Tak świetnie jak rzadko kiedy zapowiadający się kiermasz na rzecz dzwonów kościelnych — z tak wielkim nakładem zabiegów, poświęceń i pomysłowości na boisku sportowym przystosowanym i urządzonym, doznał, niestety, właśnie w swym największym rozwinęciu bardzo przykrej przeszkody. Obszernie boisko zaludniło się tysiącami rzęsami, tak cywilnymi jak wojskowymi. ściśle podług programu nastąpiło jego rozpoczęcie o godz. 2 po poł. Niebawem od samego rana zasepiłono niebo, w południe się wyjaśniło, a nawet zajaśniało blaskiem słonecznym, co zdawało się wróżyć niczym niezamącony przebieg imprezy. Na boisku, rojącym się od tłumów, rozwinięto się też od razu ruchliwe życie. Moc atrakcyjną gwarantowała jego niezwykłe urozmaicenie. Ogniszcze przygrywała doborowa muzyka wojskowa. Jeszcze też wielkie tłumy czekały u wejścia na swą kolejkę, aby zapełnić rozległy plac do reszty, gdy w tem nagle niebo zasnuło się znów niepokojąco gęstymi chmurami i odrazu lunął rześyisty deszcz przy wtrzęszeniu grzmotów. Wobec tego trzeba było zwinąć całą tę świetlaną imprezę, chroniąc się pod dach. Po tak niespodzianej przerwie o godz. 3 wieczorem odbył się ciąg dalszy w sali Hotelu Centralnego przy szalenie nabitej sali, jak również wszystkich przyległych ubikacji — gdzie bawiono się dalej przy współdzieleniu wojska rażno i ochozo.

Ulewa wyrządziła niemałe szkody.

Nowemiasato. Ulewa, która nas nawiedziła w niedzielę — w mieście wyrządziła sporo szkód, a zwłaszcza przy pracach kanalizacyjnych, gdzie poczyniła świrny oraz zesunęła się nagromadzonej ziemi. Oglądaliśmy też powywracane płoty i inne uszkodzenia.

Wyniki zbiórki na rzecz ofiar huraganu.

Lubawski Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi kwituje z odbioru niżej wyszczególnionych datków I. Urzędnicy: Starostwa, Wydziału Powiatowego, Urzędu Rozjemczego, T. R. P. i Komunalnej Kasy Oszczędności złożyli kwotę 23,90 zł.
II. Z listy Urzędu Skarbowego wpłynęło 15,50 zł.
III. Ogólne zestawienie według gromad:

Lp. Nazwa gromady	Rodzaj ofiary		
	naturalja	gotówka	
1. Bratuszewo	0,75 ctr. żyta	70,75 zł	
2. N. Brzozie	6,35 ctr. żyta	217,95 „	
3. Krzemieniewo	7,50 „	154,20 „	
4. Kurzętnik	3,50 „	105,50 „	
5. Lipowiec	1,70 „	58,55 „	
6. Nielbark	1,— „	124,10 „	
Razem:		20,80 „	731,05 „

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składa Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi starostowski „Bóg zapłać.”

Za Komitet:

Przewodniczący: (—) Mgr. Cz. Budnik, wicestarosta.

Pożar.

Kurzętnik. Dnia 6 bm. ok. godz. 17-tej wybuchł pożar w stodole, należącej do p. Leszczyńskiego Jana, wskutek uderzenia gromu. Spaliła się stodoła doszczętnie oraz żniwo z 25 móg i maszyny. Poszkodowany ubezpieczony nie był z wyjątkiem sieżkarki, która jest ubezpieczona na sumę 100 zł. Szkody oblicza się na ok. 4.000 zł.

Komunikat.

Nowemiasato. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowemiasato przyjmować będzie interesentów w sprawach podatkowych od godziny 10 do 13-tej w niżej podanych miejscowościach:

Krotoszyn 7 września. Prątnica 9-go. Mroczo 11-go. Gryźliny 16-go. Lubawa 14-go i 28-go. Łąkorz 18-go. Rozental 25-go. Grodziczno 30-go.

Zast. Naczelnika Urzędu Skarbowego.

Pożar domu mieszkalnego.

Bratjan. W nocy z ub. soboty na niedzielę wybuchł pożar u p. Mianckiego w Bratjanie, który strawił doszczętnie dom mieszkalny.
Przyczyna pożaru nieznana.

Poświęcenie pomnika Chrystusa Króla.

Lubawa. Ubiegłej niedzieli przeżywalimy niezwykłą i niecodzienną uroczystość poświęcenia pomnika Chrystusa Króla, który stanął w dowód wdzięczności za odzyskaną Niepodległość ze strony społeczeństwa, dzięki przychylności b. burm. p. Fr. Patera, Zarządu Miejskiego, Rady Miejskiej oraz ofiarności 4 osób oraz dzięki zabiegom nieustrudzonego Czeig. ks. Prąta.

Ofiarodawcami są p. Franciszek Tysler, p. Anna Kasprzycka i pp. Franciszek i Alojzy Pastalscy (ojciec i syn). Pomnik przedstawia się okazale. Na kilkumetrowym postumencie, wykonanym przez p. Haremskiego, stoi naturalnej wielkości figura Chrystusa-Króla, który jedną ręką, podniesioną do góry, zdą się błogosławić miastu, a w drugiej trzyma krzyż, oparty o haki, godło męki i cierpienia. Na dzień poświęcenia wykonał p. Podobinski bardzo śliczną i pomysłową dekorację pomnika.

W niedzielę od rana miasto było udekorowane flagami narodowymi i kościelnymi. Przybyła też zaproszona orkiestra wojskowa, która wiele przyczyniła się do uświetnienia uroczystości. O godz. 10 odprawiona została uroczysta suma w kościele [farnym, w czasie której wzięły udział wszystkie poczty sztandarowe miejscowych tow. i organizacji]. Po umie wyruszyła procesja z Przygródka ulicami Jagiellońską i Kupnera przed pomnik, gdzie oczekiwały niezliczone tłumy. Przybyło też kilku zamiejscowych księży. Po ustawieniu się przed pomnikiem pocztów sztandarowych odsławił „Gaude mater Polonia” chór kościelny „Harfa”, który wykonał także pieńia w czasie sumy.

Następnie ks. prałat Kasyna przemówił w krótkich słowach o doniosłości postawienia pomnika w naszym mieście oraz przedstawił inicjatywę tej budowy. Słowa te rozbrzmiały przez megafony. Nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika przez ks. prałata Kasynę, śpiew ogólny z tow. orkiestry i przemowa ks. prałata Kasyny. Po wykonaniu przez Chór kościelny pieśni „Chrystus Rex” i ogólnym śpiewie „My chcemy Boga” udała się procesja ulicą Warszawską, Ryńkiem i Zamkową na cmentarz kościelny. Po południu orkiestra wojskowa koncertowała na rynku. Zaś o godz. 4 odbyła się w sali „Hotelu pod Orłem” uroczysta akademii. Na pięknie udekorowanej scenie ustawili się poczty sztandarowe tow. i cechów. Na program akademii złożyły się występy chórowe „Harfa” i orkiestry wojskowej. Słowo wstępne wygłosił p. dyr. Kijora, prezes dekanalnej Akcji Katolickiej. Druh Lippert z K. S. M. wygłosił deklamację, a prezes Akcji Katolickiej z Grudziądza, p. prof. Tkaczyk, wygłosił b. treściwy i piękny referat na temat „Dlaczego i jak powinniśmy stać bojowo w obronie świętości rodziny chrześcijańskiej?” Ogólnym śpiewem „My chcemy Boga” zakończono akademię. O godz. 6 odprawione zostały uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W wieczorem był pomnik rzeźbiście iluminowany światłem, jak również prawie wszystkie domy w rynku i przyległych ulicach. Poprostu miasto tonęło w powodzi światła, a tłumy ludzi wyległy na ulicę. Takiej iluminacji miasto bodaj jeszcze nie pamięta.

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Lubawa. Rozpoczął się znów rok szkolny i zaroili się ulice i gmachy szkolne od dzieciarni. Rok szkolny w naszym mieście rozpoczął się w środe nabożeństwem dla nauczycieli szkoły powszechnej i gimnazjum. Osobną wzmiankę należy poświęcić gimn. prywatnemu. Dzięki starostwu Zarządu Miejskiego i przy współpracy i poparciu społeczeństwa udało się w mieście naszym utrzymać jedyną szkołę średnią, wielką w tem zastępie ma p. dyr. Wolbek. Dzięki jego inicjatywie i gorliwym staraniom uruchomiono prawie że w ostatnich dwóch dniach także i IV klasę, tak że obecnie gimnazjum jest 4 klasowe, gdy pierwotnie 4 klasa miała być przeniesiona do Nowemiasato.

Z Pomorza.

Awanturował się tak długo, aż go uspokojono.

Działdowo. Podchmielony „czystą” pewien żołnierz wszedł do restauracji dworcowej i z nieznanym przyczyn urządził awanturę, darząc wszystkich różnymi epitetami. Gdy nikt na to nie reagował, dobył szabli i uderzył nią w bufet, poczem lokal opuścił. Po drodze wstąpił do kasyna urzędniczego, gdzie wobec nieprzyzwoitego zachowania się został rozbrojony. Zaopiekował się nim patrol wojskowy. Wszystkiemu winna ta nieszczęsna wódka.

Skutki niesnasek.

Lidzbark. Dnia 4 bm. w godz. południowych doszło w nieruchomości p. I. na te pewnych nieporozumień do ostrej wymiany słów między synem p. I. Bron. Kaczorowskim a lokatorem p. A. Kocpliewiczem. Od sporów doszło do rękoczynów, w trakcie których Br. K. uderzył nogą Kocpliewicza tak niefortunnie, że tenże doznał złamania kości w kolanie. Rannego po prowizorycznym opatrzeniu przez lekarza przewieziono do szpitala do Działdowa.

Mord w Duż. Kruszynach przed sądem.

Epilog tragicznej nocy jesiennej w świetle rozprawy sądowej.

Brodnica. Dn. 3 bm. rozpoczęła się przed wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko 32-letniej Genowefie Olszewskiej, żonie ś. p. zamordowanego Józefa O., rolnika w Dużych Kruszynach, pow. brodnickiego i 27-letn. robotnikowi Józefowi Wiśniewskiemu — Oboje według aktu oskarżenia — zabilii w nocy z 12 na 13 X. 35 r. ś. p. Józefa Olszewskiego przez uduszenie go drutem lub sznurkiem.

Sądzą sędziowie: dr. Pikor, Liebich i Ankiewicz, oskarżenie wnosł podprokurator Sądu Okręg. — Karls, oskarżonego Wiśniewskiego bronił mec. Rocławski, Olszewską dr. Pehr z Grudziądza.

Oskarżenia nie przyznają się do winy. Oskarżona według swych zeznań usłyszała krzyk nocy krzyk — jak się okazało — męża i ujrzała „ciemną masę” (kilku osobników) szamocącą się na łóżku męża. W wyniku rozpaczliwej obrony ś. p. O. został uduszony. Przed śmiercią wymówił kilka nazwisk znajomych, wzywając ich ratunku oraz wyrzekł słowa: „Goerke, daruj mi życie!” W czasie nierównej walki ś. p. zamordowanego z napastnikami oskarżona udała się do przyległej spiżarni wraz z dzieckiem 5-letnim Władkiem. Oskarżona opowiada, iż po pewnym czasie zbudziła służącego — Walentego Dziwika, który po obejrzeniu domu obudził sąsiadów. Ciepłe jeszcze zwłoki przeniesił mordercy do drwalni.

Osk. Wiśniewski do zbrodni również nie poczuwa się. Zył on w najlepszej zgodzie ze zamordowanym, był jedynym zaufanym ś. p. O., pomagał mu często w interesach i t. d.

Przed śmiercią ś. p. O. miał zatarg z jednym z braci Goerke, który był również podejrzany o udział w zabójstwie, jednakże postępowanie przeciwko Goerkeemu zostało przez prokuratora umorzono.

Serja świadków dowodowych opisuje życie małżonków O., które pod względem zgody małżeńskiej dość szwankowało. Służący Olszewskiego — Walenty Dziwik, mówi, że krytycznej nocy obudziła go oskarżona. Na pytanie, dlaczego mu zaraz o mordzie nie doniosła, odpowiedziała mu: „Jeden z morderców za mną leciał i mówił, że mnie powiesi, o ile nie będę cicho.”

Zeznawał również Jan Drzymalski, przeciwko któremu wszczęto dochodzenie, później umorzono.

Sw. Wład. Wiśniewski nie przypomina sobie pewnych ważnych szczegółów, o których podał zeznania w śledztwie. Na wniosek prokuratora przytrzymaono świadka Wiśniewskiego.

Ważne było zeznanie Franc. Goerkego, pomocnika piekarskiego, przeciwko któremu również umorzono wszczęte dochodzenie. S. p. Olszewski rewidował swego czasu świadka i wyrzucił z kieszeni jego 2 noże oraz portmonetkę. Tę ostatnią zabrał osk. Wiśniewski jak również noże, o których powiedział, iż oddał je Policji i Goerke będzie również wmiestnany w sprawę. Później portmonetkę tę znalazła w drwalni, Mroczkowska, służąca O., która też zeznała o tem.

po przesłuchaniu innych świadków sąd postanowił dokonać wizji lokalnej na miejscu zbrodni. Rozprawa została przerwana ok. godz. 21.

Trup na torze kolejowym.

Brodnica. W czwartek, 31 ubm. w godzinach rannych przechodnie znaleźli na torze kolejowym niedaleko za przejazdem Niskie Brodno zmasakrowane zwłoki. Zawiadomiono o wypadku władze kolejowe i policyjne wkrótce na miejscu wszczęły dochodzenie. Widok okropny! Głowa denata z roztrzaskaną czaszką tak, że mózg wypłynął, ciało przepołowione i wnętrzości na wierzchu, nogi popręczone.

Tożsamości denata nie można ustalić, gdyż nie znaleziono w ubranii żadnych dokumentów. Strzępy ciała przeniesiono do kostnicy szpitala powiatowego. Denat liczy około 23 lat. Włosy ciemno blond, ubranie ciemne w białe paski, koszula szara (sportowa), również w białe paski, płaszcz brązowy, wypłowiały.

Przyczyną wypadku prawdopodobnie to okoliczność, że odbywał podróż bez biletu. Przed stacją Brodnica chciał z pociągu wyskoczyć, co się nie udało i dostał się pod koła pociągu.

Staruszka przytrzymana.

Brodnica. Przed kilku dniami blika 80-letnia p. W. z Brodnicy chciała odwieźć swoje dzieci w Niemczech, składając w tym celu drobne oszczędności. Po uzyskaniu paszportu udała się w podróż, zabierając z sobą 123 zł, na których wywóz nie miała zezwolenia. Na granicy, nie wiedząc nic o ograniczeniach dewizowych, nie ujawniła posiadanej gotówki, co przy rewizji stwierdzono. Staruszkę zatrzymano i za przekroczenie dewizowe odstawiiono do Bydgoszczy, konfiskując całą gotówkę. Po 2 dniowym pobyciu w areszcie za poręczeniem została wypuszczona na wolność i powróciła do Brodnicy. Obecnie czeka staruszkę rozprawa za przestępstwo dewizowe.

Wybór burmistrza został zatwierdzony.

Świecie. Wybór p. Mieczysława Stąbédzkiego z Torunia na burmistrza niezawodowego miasta Świecia, na okres lat pięciu, został zatwierdzony przez oboje władze administracyjne. Po złożeniu zaprzysiężenia już w najbliższych dniach obejmie nowy burmistrz urządowanie z rąk dotychczasowego komisarzycznego burmistrza p. dyr. Kęsika, który w czasie kilkumiesięcznego urzędowania starał się, ile mógł, dla dobra miasta i jego obywateli.

Nareszcie, po kilku latach doczekano się znowu Świecie stałego burmistrza; i to po rządach kilku z rzędu burmistrzów komisarzycznych i tymczasowych.

Ochrona lokatorów na Radzie Ministrów.

P. wicepremier Kwiatkowski przyjął wczoraj delegację stołecznych zrzeszeń kupieckich. Delegacja przedstawiła min. Kwiatkowskiemu stanowisko kupiectwa stołecznego wobec nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i wygaśnięcia wskutek tego ochrony lokali handlowych i przemysłowych, stwarzającego dla wielu placówek kupieckich duże trudności i straty.

Jak się dowiadujemy, sprawa rozciągnięcia z powrotem ochrony lokatorów na lokale handlowe rozważana była na piątkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów. Część członków komitetu wysunęła projekt przedłużenia ochrony dla tej kategorii lokali jeszcze na trzy lata, z tem jednak, że właściciel domu będzie mógł podwyższyć komornie w pierwszym roku o 10 procent, w następnym o 20, wreszcie w trzecim o 30 procent. Byli jednak na komitecie i przeciwnicy tego projektu, którzy dowodzili, że wobec poprawy konjunktury i znacznego wzmocnienia ruchu budowlanego powrót do ram ustawy o ochronie lokatorów byłby niecelowy.

Dyskusji w tej sprawie jeszcze nie ukończono i narazie nie powzięto żadnych decyzji.

Osuści wyłudzały tysiące od szukających pracy we Francji.

Warszawa. Policja śledcza prowadzi likwidację agentów oszukańczych biur, które żerowały na robotnikach polskich, werbując ich na nieistniejące posady we Francji. Biura te powstały we Francji z chwilą, gdy władze francuskie zaczęły stosować ograniczenia w zatrudnianiu obco krajowców.

Oszukańcze te biura zamieszczęły w prasie ogłoszenia o możliwości uzyskania pracy we Francji. Od zgłaszających się pobierano na „koszty zawarcia kontraktu i pokrycie innych formalności” po kilkaset franków...

Pracy jednak kandydaci nie otrzymywali. Afery ta wylesła na jaw, gdy do władz emigracyjnych zaczęły napływać skargi oszukiwanych. Część oszustów aresztowano we Francji. — Powiadomiona o sferach centrala służby śledczej przystąpiła do aresztowania wspólników oszustów w Polsce.

Przeprowadzono aresztowania w Krakowie, Katowicach i w Warszawie.

Śluzne zarządzenie min. skarbu.

Zaostrzone egzekucje i sprzedaż majątków za zaległości podatkowe. — Za dobre stosunki z dworem terminatka.

Warszawa. Podczas inspekcji jednego z powiatów premier Sławoj-Składkowski zwrócił uwagę na zbyt słabą wypłacalność podatkową większej własności ziemskiej w porównaniu z drobnym rolnictwem. Przeprowadzona odnośna ankieta wykazała, że na 908 zbadanych majątków zaledwie 232 majątki nie posiadały na dzień 1 kwietnia 1936 r. zaległości w podatku gruntowym. W 437 majątkach zaległość w tym podatku przekraczała roczny przypis, przyczem 174 majątki miały zaległości ponad 4 letni przypis. Niekiedy zaległości te dochodziły do wysokości 10 letniego przypisu. 55 majątków nie zapłaciło w ciągu 2-eh ostatnich okresów ani grosza na poczet podatku gruntowego.

W odniesieniu do innych należności podatkowych, zwłaszcza komunalnych, wypłacalność większego rolnictwa przedstawia się jeszcze gorzej.

W wyniku tej ankiety wiceminister skarbu Switalski wydał sensacyjne zarządzenie do dyrektorów wszystkich izb skarbowych, nakazujące natychmiastowe podjęcie egzekucyj zaległości podatkowych większej własności ziemskiej. W zarządzeniu tem wiceminister skarbu podnosi, że w wielu wypadkach przyczyny niepłacenia podatków przez większą własność szukać należy w nieudolnym gospodarowaniu, często w świadomym wstrzymywaniu się od płacenia podatków, a dość często nawet w specjalnie złośliwym uchylaniu się od obowiązku podatkowego i uciekaniu się do różnych podstępów, ażeby uniemożliwić egzekucję.

Wiceminister skarbu poleca dyrektorom izb skarbowych, aby w stosunku do właścicieli większej własności, których zła wola została ustalona oraz w stosunku do tych, których gospodarstwa znajdują się w stanie, uniemożliwiającym wygospodarowanie wpływów, potrzebnych na pokrycie bieżących zobowiązań, powinny być natychmiast podjęte kroki, zmierzające do likwidacji zaległości.

Gdyby egzekucja na ruchomościach nie prowadziła do celu, należy wdrażać egzekucję z majątku nieruchomego.

Poza egzekucją w drodze wystawiania na sprzedaż majątku nieruchomego, należy występować do wojewodów z wnioskami o przejęcie gruntów na pokrycie zaległości podatkowych. Gdyby stan zadłużenia pozwalał na przejęcie gruntu tylko na pokrycie zaległości uprzywilejowanych, należy z tego środka korzystać we wszystkich wypadkach, gdy przejęty obszar gruntu pozwoli na utworzenie samodzielnego gospodarstwa włościańskiego.

W razie stwierdzenia, że władze skarbowe ponoszą winę za powstanie zaległości podatkowych u większej własności ziemskiej, czy to przez nieudolnie prowadzoną akcję egzekucyjną, czy też przez tolerancyjne traktowanie tych zaległości wskutek dobrych stosunków oso-

bistych urzędników z właścicielami ziemskimi, należy wobec winnych urzędników wyciągnąć natychmiast odpowiednie konsekwencje służbowe. Mają być oni przede wszystkim usunięci z zajmowanych stanowisk kierowniczych.

Zarządzenie powyższe jest bardzo śluzne. Rada Powiatowa pow. lubawskiego np. sprawę zaległości podatkowych, które w tym powiecie przynoszą olbrzymią wprost kwotę 350.000 zł, już kilkakrotnie na swych posiedzeniach poruszała, domagając się stanowczo ich likwidacji i to właśnie w myśl tego, co obecnie przewidyje rzeczony zarządzenie. To jest najlepszy środek na oddzielenie naszych powiatów.

Tymczasowa tabela lotu balonów.

Kolej. nr. startu	Nazwa balonu i załogi	Lądowanie	Przebyte klim. (w przybl.)
1	„Maurice Mallet” Delfus i Jacquet	Rameszki (60 km. na półn. od miasta Kalinin)	1140
2	„Belgia” Demuyter i Hoffmans	Okolice Archangielska I.X	1700
3	„Sachsen” Bertram i Schubert	Lasy makatichfi- skie	1300
4	„Zürich III” TilgenkampfenBosch	Woknawołok I.X	1520
5	„Warszawa II” Hynek i Janik	Czarnosiela - okreg Leningradzki	1500
6	„Bruxelles” Querin i van Schelle	18 km. na półn. od Smoleńska	780
7	„Deutschland” Goetze i Lehman	Nadwojsko na linii kolej. Murańskiej	1500
8	„Polonia II” Burzyński i Pomaski	Chotodsko koło Leningradu	1450
9	„Augsburg” Frank i Bauderer	Motwatyce 31.VIII g. 15 m. 59	930
10	„L. O. P. P.” Janusz i Brenk		

Brak wiadomości o losach polskich zawodników „L. O. P. P.”. Jest obawa, że balony te wylądowały w bezludnych stepach archangielskiej tajgi, t.j. rozległych błotnisk porośniętych mchem. O los balonu LOPP. istnieje wobec braku wszelkich o nim wiadomości niepokój.

400-lecie urodzin ks. Piotra Skargi.

W końcu bież. tygodnia cała Polska święcić będzie rocznicę urodzin jednego z największych mężów Polski i najgorętszych patriotów naszych. Przed 400 laty urodził się w Grójcu pod Warszawą ks. Piotr Skarga, a obecnie święcone będą w Warszawie uroczystości ku uczczeniu tej wielkiej rocznicy.

W odezwie, jaką do Polaków-katolików wydał komitet organizacyjny uroczystości ku czci Piotra Skargi, czytamy m. in.:

„Mąż wielki w kościele był też wielkim w Ojczyźnie. Nauczyciel, wychowawca narodu, niestrudzony pracownik na niwie Pańskiej, wiedział i widział jasno, że cała przyszłość Polski jest w jej wierze, lecz to, co się zachwiało, podtrzymał to, co upadło, odbudowywał. Cały żywot wielkiego dobroczyńcy rzesz strudzonych i opuszczonych, złotoustego kaznodziei, natchnionego proroka, wyraził się w zjednoczeniu narodu w sobie i w Bogu”

Dziś, gdy w odzyskanym państwie grozi narodowi znowu rozbięcie, gdy tyle sił wrogich, poczynając od naszych własnych ułomności, prowadzących do wewnętrznych rozterek, a kończąc na najeździe wrogów wewnętrznych, podkopuje naszą jedność — Skargowskie wezwanie do jedności winno wstrząsnąć naszym sumieniem. Pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski cała Polska obchodzi 400 lecie urodzin wielkiego kapłana-patrioty w dniach od 11-go do 13-go włącznie. Uroczystości jubileuszowe mają być nie tylko hołdem dla Skargi, ale również wyrazem katolickiego ducha i przekonania polskiego społeczeństwa stolicy i kraju. Wzywamy wszystkich Polaków-katolików do udziału w uroczystościach, zwłaszcza w pochodzie w dniu 13 września”.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 8. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Sekstet kameralny. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Tadeusz Kościuszko” — odczyt. 17.00 Wiązanka pieśni śląskich. 17.20 Płyty. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.25 „Najrozmowniejszy odludek”. 20.55 „Duch Wojewody” — opera. 23.00 Muzyka tan.

Sroda, 9. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Płyty. 15.45 „Niezwyczajne przygody Jędrka i Felka” — audycja dla dzieci. 16.15 Koncert w wyk. ork. dętej 58 pp. 17.10 „Słynne symfonie” — IV audycja. 17.50 „Anegdota z życia Beethovena”. 19.00 Koncert w wyk. młodej ork. PR. 20.30 „Z wędrowki po prowincji”. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Niedzielskiego. 21.30 Koncert kameralny. 22.25 Fragment z „Księgi Dżungli”.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Wtorek, dn. 8. IX. 12.03 Wiad. roln. 14.30 Płyty. 17.20 „Pieśni o kwiatach”. 18.00 „Skarby w jeziorze” — obrazek słuch. 18.25 Pogadanka aktualna. 18.30 Koncert reklam. W przerwie II opery „Duch Wojewody” Wiad. sport. lokalne.
Sroda, 9. IX. 12.03 Recytacja prozy: Fragn. z pow. „Chłopi” Reymonta. 12.23, 14.30, 18.10 Płyty. 18.00 „Dożynki kaszubskie w Kartuzach” — reportaż. 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Niedzielskiego.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 $\frac{1}{2}$; frank francuski 84.98 $\frac{1}{2}$; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 26.76; marka niemiecka 212.92; korona czeska 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 9.	Płacono w złotych za 100 kg.
Zyto nowe	14.50 — 14.75
Pszenica	21.50 — 21.75
Jęczmień browarowy	19.00 — 20.00
Owies	13.25 — 14.00
Rzepak zimowy	35.00 — 36.00
Ślamię lniane	34.00 — 37.00
Gorzycza	31.00 — 34.00
Groch Victoria	21.00 — 24.00
Groch Folgera	23.00 — 25.00
Mak niebieski	59.00 — 65.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłokw. w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Majątek Taborowizna ma do wydzierżawienia rolę i trawę z łąk od 8 złotych.
Mak modry suchy i czysty kupuje Fr. Tysler, Lubawa.
Urzędnika gospodarczego poszukuje Graduszewski, Maj. Nawra
FORMULARZE poleca Księgarnia „Drwęca”.

CHROMY BUKATY GEMZY LAKIERY czarne i kolorowe w dużym wyborze i tanio poleca Składnica Skór CZ. BALCEROWICZ, Brodnica przy moście telefon 111.
Zaginął pies (wyżeł) biało-brązowy, jednoroczny — zwrócić Modrzejewski, Nowemmiasto

Baczność! Posiadacze pożyczki narodowej i inwestycyjnej
Nadeszły radjoodbiorniki
najnowszej konstrukcji Phonet „Triumph”
Przyjmujemy całą cenę w pożyczkach państwowych. Więc za 100 zł pożyczki 90 zł gotówki.
O dobroci audycji można się przekonać na miejscu.
„Drwęca” Sp. z o. o. w Nowemmieście n. Drw.

WIECZNE pióra i ołówki od najtańszych do wykwintnych poleca **KSIEG. „DRWECA” Nowemmiasto n. Drw.**
Kartony w różnych wielkościach stale na składzie „Drwęca” księgarnia Nowemmiasto.
DRUKI wszelkiego rodzaju zwyczajne do najwykwintniejszych po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie Drukarnia „Drwęca” Nowemmiasto.

Na nowy rok szkolny polecamy w wielkim wyborze i najtańszych cenach **WSZELKIE PODRECZNIKI SZKOLNE**

zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, szkicowniki — ołówki — cyrkle — obsadki — pióra — gumki — temperówki — atramenty — kredki i t. d. i t. d.

„DRWECA” Księgarnia Nowemmiasto Rynek 4.